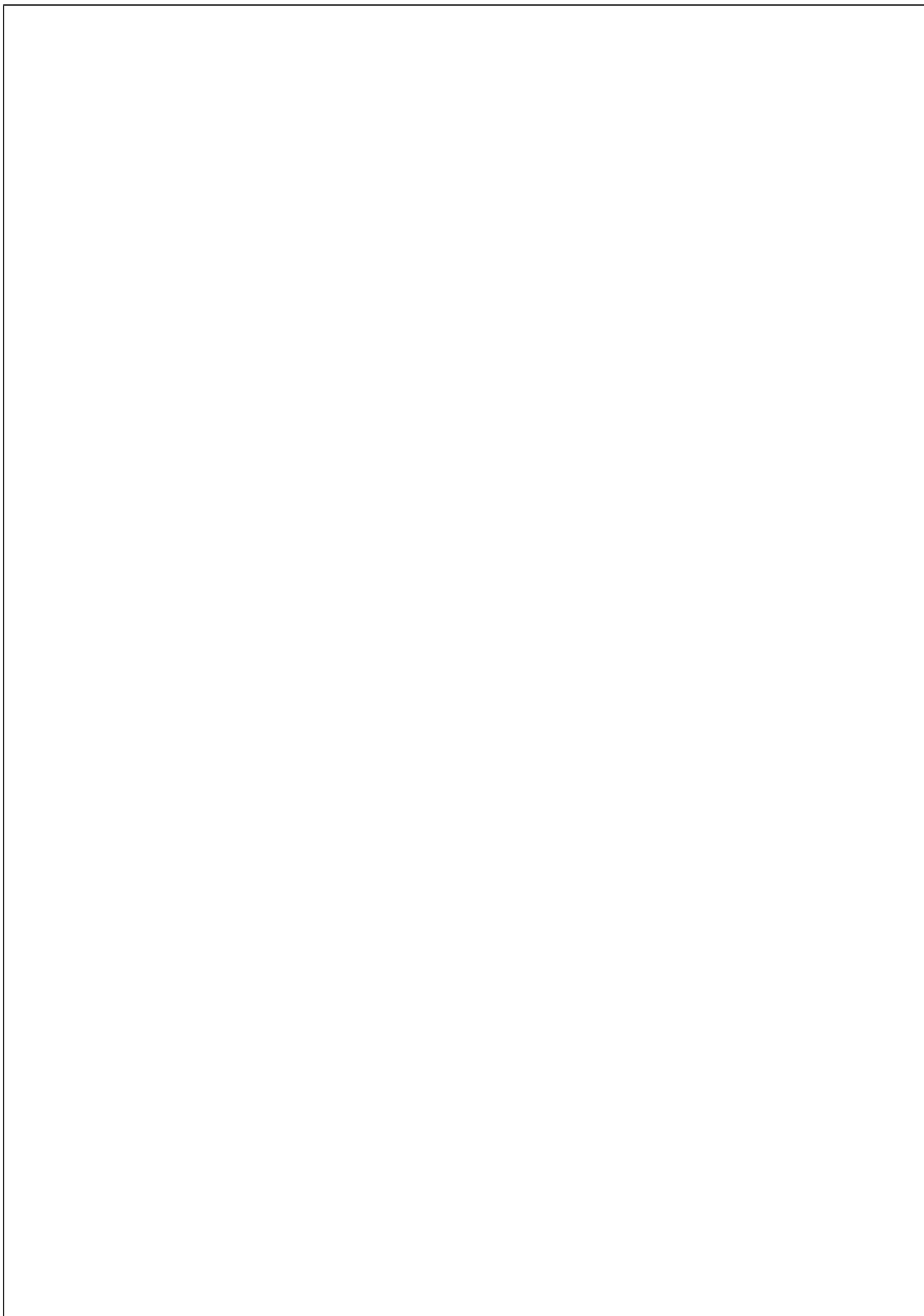


Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/167626>
18.09.2026, 19:52



Filip Musiał: Rzeź Wołyńska - ludobójstwo zapomniane?

11 lipca 1943 roku ukraińscy nacjonaści zaatakowali Polaków w 99 miejscowościach przedwojennego województwa wołyńskiego na Kresach – wtedy zajętych już przez niemiecką III Rzeszę. Dla upamiętnienia tego dnia, nazywanego Krwawą Niedzielą, co roku obchodzimy Narodowy Dzień Pamięci Ofiar Ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów.

11.07.2026

[OUN-UPA Ukraina Zbrodnia Wołyńska](#)

W latach 1943-1945 na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej ukraińscy nacjonaści wymordowali od 80 do 120 tys. Polaków. Precyzyjna liczba ofiar nie jest możliwa do ustalenia. Celem zbrodniarzy z Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (banderowców) i Ukraińskiej Powstańczej Armii było wyniszczenie polskiego żywiołu na terenach, które uznawali za ukraińskie. W konsekwencji planowego ludobójstwa kilkaset tysięcy Polaków, ratując się przed okrutnie zadawaną śmiercią, torturami i okaleczeniem, uciekło z tych terenów.

Rzeź Wołyńsko-Galicyjska

W 1942 r. działająca od dwudziestolecia międzywojennego Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów rozpoczęła formowanie oddziałów zbrojnych nazwanych później Ukraińską Powstańczą Armią. Już od końca 1942 r. jednym z celów jej ataków stała się ludność polska zamieszkująca przedwojenne polskie Kresy – przede wszystkim dawne województwo wołyńskie. W lutym 1943 r. w czasie Konferencji OUN podjęto decyzję o usunięciu ludności nie-ukraińskiej z terenów uznawanych przez ukraińskich nacjonalistów za ziemie ukraińskie. W praktyce ostrze ich działań wymierzone zostało przeciwko ludności polskiej zamieszkującej tereny na wschód od Sanu. Początkowa presja połączona z zastraszaniem i pierwszymi morderstwami na polskiej ludności, zwłaszcza wiejskiej, od początku 1943 r. przerodziła się w systematyczne działania eksterminacyjne. Ogarnęły one przede wszystkim Wołyń – z punktem kulminacyjnym w 1943 r. – oraz część wschodniej Małopolski, gdzie do szczególnego nasilenia antypolskich działań doszło rok później. Fizyczna eliminacja miała oczyścić tereny przedwojennych polskich Kresów południowo-wschodnich z pierwiastka polskiego.

Za datę symboliczną dla Rzezi Wołyńskiej uznaje się 10 lipca 1943 r., kiedy bojownicy UPA rozerwali kołmi wysłanego na pertraktacje z nimi przedstawiciela Polskiego Państwa Podziemnego Zygmunta Rumla. Po tej zbrodni rozpoczęła się masowa rzeź ludności polskiej na Wołyniu, a później w Małopolsce Wschodniej. Szacuje się, że ukraińscy nacjonaści, wspierani przez chłopstwo, zaatakowali Polaków zamieszkałych w 4300 miejscowościach.

W pobliżu zniszczonych wsi i chutorów pozostały bezimienne masowe doły grobowe kryjące – najczęściej okaleczone – ciała polskich mieszkańców Kresów. Ludobójstwo Polaków zyskało miano Rzezi Wołyńskiej (nazywanej też Rzezią Wołyńsko-Galicyjską). Celem ukraińskich nacjonalistów była jednak nie tylko fizyczna eliminacja polskiej społeczności, ale także wykarczowanie śladów świadczących o wielowiekowej obecności polskiej na Kresach. Dlatego równoległe z aktem ludobójstwa niszczyli polskie dobra kulturalne, zabytki, uderzali w kresową gospodarkę,

wypalając polskie siedliska do fundamentów, ze szczególną zjadłością niszcząc katolickie kościoły.

Odzyskiwana pamięć

„Nie o zemstę, lecz o pamięć wołają ofiary” – głosi napis na pomniku ofiar ukraińskich nacjonalistów na krakowskim cmentarzu Rakowickim. Pamięć o Rzezi Wołyńsko-Galicyjskiej z trudem jednak powraca do społecznej świadomości. W latach PRL starano się o tej zbrodni nie mówić, z jednej strony dlatego, że kluczowe dla tego dramatu wydarzenia rozgrywały się na zagarniętych przez ZSRS polskich Kresach, z drugiej strony dlatego, by nie wzbudzać niechęci do jednego z narodów tworzących sowiecką wspólnotę. Nawet po 1989 r. początkowo – wydaje się, że ze względów geopolitycznych – problem ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów był marginalizowany. Dopiero w 2013 r., w siedemdziesiątą rocznicę tej zbrodni, nastąpiło przełamanie w polityce państwowej. Pomnik ofiar Rzezi umiejscowiony w Warszawie i coraz liczniejsze uroczystości martyrologiczne zaczęły przynosić efekt. Być może jednak na społecznej świadomości zaważył element często niedoceniany przez historyków – a więc film Wojciecha Smarzowskiego *Wołyń* wyprodukowany w 2016 roku. Nie rozstrzygając, co miało na nas większy wpływ – czy działania edukacyjne, czy filmowa popularyzacja tematu – nie ulega wątpliwości, że wiedza o zbrodni stała się powszechniejsza. Według badań CBOS przeprowadzonych w 2018 r. już 37% respondentów twierdziło, że „wiele słyszało” o zbrodniach, jakie miały miejsce na Wołyniu w 1943 r. Dla porównania – dziesięć lat wcześniej było to raptem 20%. Wzrósł też odsetek osób, które „coś słyszały” (z 39% w 2008 r. do 44% w 2018 r.), spadł zaś znacząco odsetek osób, które o Zbrodni Wołyńsko-Galicyjskiej nie wiedzą nic (z 41% w 2008 r. do 19% w 2018 r.).

► [Czytaj całość na portalu przystanekhistoria.pl](http://przystanekhistoria.pl)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

OUN-UPA, Polityka historyczna, Zbrodnia wołyńska, Zbrodnie komunistyczne

Artykuł